

MIEJSCE POPEŁNIENIA CZYNU JAKO PODSTAWA JURYSDYKCJI KRAJOWEJ

ANNA DEMENKO*

DOI: 10.26399/iusnovum.v15.1.2021.06/a.demenko

Przestrzenny zakres obowiązywania stanowiących przez polskiego ustawodawcę norm prawa karnego bazuje – zgodnie z aktualnymi regulacjami Kodeksu karnego – na podstawowej zasadzie jurysdykcji terytorialnej oraz na uzupełniających zasadach jurysdykcji eksterytorialnej¹. Głównym elementem wpływającym na wybór właściwej zasady oraz odpowiedź na pytanie o możliwość stosowania prawa polskiego w danej sprawie jest przy tym kategoria miejsca popełnienia czynu zabronionego. Przypisanie sprawcy popełnienia czynu poza terytorium Polski albo całkowicie wyklucza owo zastosowanie, albo w istotny sposób je modyfikuje – wpływa na wywodzone z polskiego Kodeksu karnego normy sankcjonujące, przez konieczność weryfikacji dodatkowych przesłanek wynikających z przepisów rozdziału XIII Kodeksu karnego *Odpowiedzialność za przestępstwa popełnione za granicą*, oraz narzuca, jak się niekiedy słusznie zauważa, potrzebę uadekwatnienia „polskich” norm sankcjonowanych normami wynikającymi z przepisów państwa obcego jako dyrektywami postępowania wiążącymi sprawcę². W literaturze nie kwestionuje się zasadności uzależnienia zakresu jurysdykcji krajowej od miejsca popełnienia czynu, pomimo że niekiedy zauważa się, iż wobec współcześnie

* dr, adiunkt w Zakładzie Prawa Karnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, e-mail: suomessa@amu.edu.pl, ORCID: 0000-0002-6163-3739

¹ Na temat prymatu terytorialności w prawie polskim i międzynarodowym: np. D. Zajac, *Odpowiedzialność karna za czyny popełnione za granicą*, Kraków 2017, s. 179; L. Gardocki, T. Gardocka, Ł. Majewski, *Prawo karne międzynarodowe zarys systemu*, Warszawa 2017, s. 161; L. Gardocki, *Zagadnienia internacjonalizacji odpowiedzialności karnej za przestępstwa popełnione za granicą*, Warszawa 1979, s. 20–21; C. Ryngaert, *Jurisdiction in International Law*, Oxford 2015, s. 49, 143; idem, *Territorial Jurisdiction Over Cross-frontier Offences: Revisiting a Classic Problem of International Criminal Law*, „International Criminal Law Review” 2009, nr 1, s. 187, 208; J.B. Maillart, *The Limits of Subjective Territorial Jurisdiction in the Context of Cybercrime*, „Era Forum” 2019, nr 19, s. 375.

² D. Zajac, *Odpowiedzialność...*, op. cit., s. 291–310, 324–325.

zachodzących procesów ściśle stosowanie dotychczas wypracowanych kryteriów jest znacznie utrudnione³.

Celem tego opracowania jest podanie pod wątpliwość, na podstawie przedstawianych w międzynarodowej nauce prawa karnego argumentów, roli, jaką owo miejsce popełnienia czynu oraz podział na zachowania terytorialne i eksterytorialne winny odgrywać przy ustalaniu zakresu polskiej jurysdykcji w sprawach karnych – jurysdykcji rozumianej w tym przypadku jako kompetencja do stosowania w danej sprawie polskiego prawa karnego⁴. Przedstawione rozważania są przy tym pewną próbą wstępnego zarysowania problemu. Nie zmierzają do sformułowania konkretnych postulatów *de lege ferenda*, lecz do zainicjowania dyskusji w celu zrewidowania pewnych tradycyjnych założeń.

Postulat zrezygnowania z kategorii miejsca popełnienia czynu oraz z wyróżnienia zachowań krajowych i zagranicznych jako podstawy dla wyboru właściwej dla danej sprawy jurysdykcji może wydawać się kontrowersyjny, nie jest jednak postulatem nowym i nieznanym. Propozycja całkowitej rezygnacji z determinanty, jaką jest miejsce czynu, często pojawia się w dyskusjach nad zasadami, jakie powinny obowiązywać w tzw. cyberprzestrzeni, całkowicie wolnej od fizycznie postrzegalnego terytorium⁵. Niekiedy zauważa się przy tym, że wypracowane w tym kontekście reguły z powodzeniem mogą – lub wręcz powinny – znaleźć zastosowanie także do zachowań realizowanych w tzw. świecie realnym⁶.

Wątpliwości co do znaczenia miejsca popełnienia czynu dla ustalania karalności danego zachowania z perspektywy przyjętej przez danego ustawodawcę aksjologii wydają się jak najbardziej zasadne. Odwołując się do przykładów, można bowiem zapytać: czy faktycznie w sprawie istotne jest to, że sprawca podczas rozmowy telefonicznej, namawiając znajomego do kradzieży samochodu, znajduje się po polskiej, a nie niemieckiej stronie Odry?; to że prezeska firmy, wysyłając maila polecającego pracownikowi przyjęcie łapówki, przebywa na kilkudniowych wakacjach w Egipcie? Czy odmiennie traktować powinniśmy Polaka, który podczas

³ Por. choćby D. Zając, który we wprowadzeniu do swojej monografii zauważa co prawda, że wobec procesów globalizacyjnych zasada terytorialności traci uprzywilejowaną pozycję, nie posuwa się on jednak do tego, aby ją całkowicie odrzucić i opiera swój wywód na podziale na zachowania zrealizowane w kraju i za granicą. Ibidem, s. 15. Zob. też M. Płachta, *Konflikty jurysdykcyjne w sprawach karnych: pojęcie, geneza i środki zaradcze*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 11, s. 6.

⁴ M. Płachta, *Konflikty...*, op. cit., s. 6–7.

⁵ D.J.B. Svantesson, *Solving the Internet Jurisdiction Puzzle*, Oxford 2017, s. 4–7; idem, *A New Jurisprudential Framework for Jurisdiction: Beyond the Harvard Draft*, „American Journal of International Law Unbound” 2015, nr 109, s. 69; P.D. Szigeti, *The Illusion of Territorial Jurisdiction*, „Texas International Law Journal” 2017, nr 3, s. 371 i n.; P.S. Berman, *Globalisation of Jurisdiction*, „University of Pennsylvania Law Review” 2002, nr 2, s. 321–323. Na tendencje odchodzenia od zasady terytorialności i tradycyjnych podziałów wskazują też: H.L. Buxbaum, *Territory, Territoriality, and the Resolution of Jurisdictional Conflict*, „American Journal of Comparative Law” 2009, nr 3, s. 632–634, 673; C. Ryngaert, *Jurisdiction...*, op. cit., s. 99. W polskim prawie karnym L. Gardocki już w latach 70. kwestionował zasadność przyjmowanych rozwiązań jurysdykcyjnych oraz dominująca rola zasady terytorialności, uwzględniając zachodzące przemiany społeczne, za: L. Gardocki, *Zagadnienia...*, op. cit., s. 17.

⁶ D.J.B. Svantesson, *Solving...*, op. cit., s. 1–3.

przejazdu przez Niemcy zamówił i opłacił w internecie towar, który nie został mu następnie dostarczony od Polaka, który przebywając w kraju, dokonał stosowej transakcji i padł ofiarą oszustwa internetowego? Intuicje podpowiadają, że odpowiedzi na te pytania mogą być negatywne.

Weryfikację roli, jaką odgrywać powinno miejsce popełnienia czynu przy ustaleniu zakresu jurysdykcji krajowej, uzasadniają przynajmniej dwa podstawowe czynniki – sygnalizowany powyżej niewątpliwy rozwój znaczenia sieci internetowej oraz procesy globalizacyjne⁷.

Cyberprzestrzeń wymyka się jakimkolwiek granicom ujmowanym w sposób przestrzenny. Bazuje ona na międzyludzkiej aktywności komunikacyjnej, którą jedynie wspiera określona infrastruktura techniczna, położona w takim czy innym miejscu. To jednak ani nie miejsce położenia owej infrastruktury nie jest istotne, ani też szczególnie istotnym nie musi być miejsce fizycznej obecności zaangażowanych w daną komunikację podmiotów. Podstawowe przesłanki pozwalające na określenie miejsca popełnienia czynu, tj. miejsce pobytu oraz miejsce skutku, stają się niemal bezużyteczne w sytuacji, w której poprzez sieć można w pewnym sensie „znajdować się” w kilku miejscach jednocześnie i można też wywoływać skutek na całym świecie⁸. Bezużyteczną staje się kategoria miejsca zachowania się także wtedy, gdy ustalenie owego miejsca praktycznie, jak w wielu sprawach związanych z przestępczością wirtualną, nie jest możliwe.

Traktowanie miejsca czynu jako czynnika podstawowego dla ustalania jurysdykcji krajowej wynika przede wszystkim z dominującej roli, jaką od kilkuset lat odgrywa zasada terytorialności. Choć uznaje się, że była ona znana już starożytności, teoretyczną podbudowę oraz znaczenie uzyskała w Europie kontynentalnej w XVII wieku, wraz z rozwojem koncepcji suwerenności, terytorialnych państw narodowych oraz ustanowieniem terytorialnego międzynarodowego porządku, zwanego porządkiem westfalskim⁹. W systemie *common law* wywodzi się z przesłanek pragmatycznych i założenia, że przysięgli mogą weryfikować jedynie te dowody, które znajdują się na ich terytorium¹⁰. Nie była ona natomiast znana społecznościom plemiennym, stosującym określony system prawny w stosunku do członków swojej grupy, niezależnie od miejsca ich przebywania¹¹. Nie jest też właściwa dla obecnie obowiązującego prawa kanonicznego, które również zasada

⁷ Jak zauważa J. Elkins, globalizacja prowadzi do rekonfiguracji stosunku państwa do świata i do zmiany pojmowaniu tego co „wewnętrzne” i tego co „zewnętrzne”, por. idem, *Beyond „Beyond the State” Rethinking Law and Globalization*, w: A. Sarat, L. Douglas, M. Umphrey (red.), *Law without Nations*, Stanford 2011, s. 25.

⁸ Jak zauważa C. Ryngaert, w globalnie połączonym świecie każde państwo niemal zawsze znajdzie, choćby odległy łącznik uzasadniający zastosowanie terytorialności, por. idem, *An Urgent Suggestion to Pour Old Wine into New Bottles: Comment on “A New Jurisprudential Framework for Jurisdiction”*, „American Journal of International Law Unbound” 2015, nr 109, s. 82.

⁹ Nazwa pochodzi od układu zawartego w 1648 roku między Świętym Cesarstwem Rzymskim a Francją, zob. D. Zajac, *Odpowiedzialność...*, op. cit., s. 76; P.D. Szigeti, *The Illusion...*, op. cit., s. 370. Historię zasady terytorialności opisuje np. C. Ryngaert, *Jurisdiction...*, op. cit., s. 50–61.

¹⁰ C. Ryngaert, *Territorial Jurisdiction...*, op. cit., s. 190; idem, *Jurisdiction...*, op. cit., s. 62–63.

¹¹ D.J.B. Svantesson, *Solving...*, op. cit., s. 13, 41.

się na podporządkowaniu danym regułom jedynie poprzez określoną przynależność do grupy. Aktualnie, w systemach prawnych różnych państw, funkcjonuje obok innych, powszechnie uznawanych, choć niejednolicie nazywanych, zasad eksterytorialnych, takich jak zasada personalna, zasada ochronna czy zasada represji wszechświatowej¹². Niewątpliwie zasada terytorialna pełni istotne funkcje i „potwierdza wywodzące się z suwerenności uprawnienie do normowania stosunków społecznych wewnątrz kraju”¹³. W wypadku kompetencji do karania, stwarza ona jednak tylko pewne domniemanie naruszenia przez określone zachowanie określonych interesów chronionych przez państwo¹⁴. Zasadność oraz moc owego domniemanie mogą obecnie budzić zasadnicze wątpliwości i to nie tylko z uwagi na wskazane powyżej praktyczne problemy związane z ustalaniem istotnego dla stosowania owej zasady miejsca popełnienia czynu w świecie wirtualnym.

Także w świecie realnym, niezależnie od akceptacji poglądu o postępującej tendencji do rezygnowania przez państwa narodowe z ich suwerenności¹⁵, zauważyć można pewną transformację zarówno rozumienia, sposobu postrzegania, granicy, jak i znaczenia roli, jaką się jej przypisuje. Obserwując aktualne ruchy imigracyjne, w literaturze prawa międzynarodowego wskazuje się na zachodzące procesy redefiniowania stosunku państwa do jego terytorium oraz redefiniowania pojęcia granicy państwowej¹⁶. Podkreśla się przy tym, że zakresy jurysdykcji terytorialnych nie pokrywają się z mapą topograficzną odzwierciedlającą granice obszarów państwowych¹⁷. Czynnościom przekroczenia granicy i poddania się jurysdykcji danego kraju przypisuje się charakter czynności konwencjonalnych, nie w każdym przypadku związanych z fizycznym wkroczeniem na określony teren. Faktyczna obecność określonego podmiotu na danym obszarze nie prowadzi w każdym przypadku jednocześnie do objęcia go jurysdykcją o charakterze terytorialnym, które niekiedy dokonuje się poprzez przekroczenie pewnej jedynie umownej granicy skonstruowanej w celu weryfikacji spełniania przez ów podmiot określonych przesłanek. Fakt pobytu na obszarze uznawanym za obszar danego państwa może, ale nie musi być tożsamy ze znajdowaniem się w granicach jego jurysdykcji tery-

¹² Np. W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne, część ogólna*, Kraków 2013, s. 147–150; D. Zajac, *Odpowiedzialność...*, op. cit., s. 410–438; C. Ryngaert, *Jurisdiction...*, op. cit., s. 7, 101 i n. Na temat kształtowania innych zasad por. np. D.J.B. Svantesson, *Solving...*, op. cit., s. 34–40.

¹³ D. Zajac, *Odpowiedzialność...*, op. cit., s. 77. Por. też K. Florey, *Resituating Territoriality*, „George Mason Law Review” 2019, nr 27, s. 153.

¹⁴ Por. L. Gardocki, *Zagadnienia...*, op. cit., s. 21, który kwestionuje dominującą rolę zasady terytorialności i powołując się też na innych autorów, słusznie podkreśla, że zasada terytorialności pełni przede wszystkim funkcję ochronną – przeważnie czyny popełniane na danym terytorium są zarazem czynami przeciwko dobrom chronionym przez to państwo, por. *ibidem*, s. 21, 29–33.

¹⁵ Por. np. J. Elkins, *Beyond...*, op. cit., s. 23–24.

¹⁶ Por. H.L. Buxbaum, *Territory...*, op. cit., s. 633–634.

¹⁷ Niewątpliwie osoba lądująca np. w Nowym Jorku znajduje się już na terenie Stanów Zjednoczonych, co nie znaczy, że przekroczyła ich granicę. Osoba, która przeszła przez odprawę paszportową na znajdującym się poza terytorium RP polskim przejściu granicznym na obszarze Polski się jeszcze nie znajduje, mimo iż polską granicę już pokonała. Por. D.J.B. Svantesson, *Solving...*, op. cit., s. 35–36; P.D. Sziget, *The Illusion...*, op. cit., s. 372, 390–391.

torialnej¹⁸. Zarówno granica, jak i terytorium stają się jedynie pewnymi umownymi konstruktami, tracą swój ontologiczny charakter, który mógłby uzasadniać decydującą rolę miejsca popełnienia czynu w granicach określonego państwa jako pewnego kryterium fizykalnego, obiektywnego i całkowicie wolnego od aksjologii¹⁹. Łatwość przemieszczania się, możliwości nawiązywania międzynarodowej komunikacji oraz ponadnarodowych więzi społecznych, ekonomicznych i gospodarczych powodują ponadto, że granica państwowa jest nie tylko inaczej postrzegana, lecz także istotnie traci na znaczeniu. Fakt przebywania w danym momencie na terenie uznawanym za obszar danego kraju, wykonywania tam jakichś czynności i wywoływania tam jakichś skutków jest często wynikiem przypadku lub spontanicznych decyzji realizowanych bez większych trudności i podejmowanych bez pełnej świadomości konsekwencji wynikających z wkroczenia na inne terytorium. Granica przestaje stanowić pewną realną barierę ograniczającą swobodę przemieszczania się i wolność działania.

Jeden z badaczy zagadnień z pogranicza jurysdykcji i nowych technologii, zagorzały kontestator prymatu zasady terytorialności, Dan Svantesson, zauważa, że dominująca pozycja owej zasady wynika przede wszystkim z przesłanek o charakterze pragmatycznym – suweren terytorialny posiada największy interes, najlepsze możliwości i najsilniejsze instrumenty, aby na swoim obszarze terytorialnym sprawować władzę i regulować stosunki społeczne²⁰. Z tej perspektywy wskazuje on, że jurysdykcja oparta na zasadzie terytorialności nie ma charakteru pierwotnego, lecz wynika z trzech innych podstawowych, ogólnych założeń uzasadniających zastosowanie prawa danego kraju. Po pierwsze, w każdym wypadku występuje istotny związek (*substantial connection*) między daną sprawą a państwem, które zamierza sprawować jurysdykcję²¹; po drugie, państwo zamierzające sprawować jurysdykcję posiada w danej sprawie interes prawny (*legitimate interest*), i po trzecie, wykonywanie przez dane państwo jurysdykcji jest rozsądne (*reasonable*), z uwzględnieniem właściwej równowagi między interesem prawnym tego państwa a innymi interesami²². Na tej podstawie Svantesson postuluje bezpośrednie stosowanie tych kryteriów przy wyznaczaniu jurysdykcji, z pominięciem zasady terytorialności jako zasady pośredniej, pewnego rodzaju presumpcji spełnienia przesłanek podstawowych. Nie postuluje on przy tym wprowadzenia zupełnie

¹⁸ Przykładem wyróżnienia terytorium i jurysdykcji terytorialnej, może być choćby status zatoki Guantanamo, która formalnie w całości znajduje się na terytorium kubańskim, na terenie której całkowita jurysdykcja i administrację sprawują władze USA; P.D. Szigeti, *The Illusion...*, op. cit., s. 390.

¹⁹ P.D. Szigeti, zauważa, iż terytorialność jest pojęciem prawnym, niezależnym od fizycznej przestrzeni, za: ibidem, s. 372, 399. Też H.L. Buxbaum słusznie podkreśla, że terytorialność i eksterytorialność to pojęcia prawne, konstruowane przez poszczególnych graczy stosownie do ich partykularnych interesów, por. eadem, *Territory...*, op. cit., s. 635.

²⁰ D.J.B. Svantesson, *Solving...*, op. cit., s. 58–59.

²¹ Na związek, powiązanie, jako podstawowy łącznik jurysdykcyjny wskazuje też P.D. Szigeti – według niego nie należy pytać o zasady jurysdykcyjne, lecz o ograniczające jurysdykcję zakazy jurysdykcyjne. Jedynym fundamentalnym zakazem jest brak związku ze sprawą, por. idem, *The Illusion...*, op. cit., s. 397.

²² D.J.B. Svantesson, *Solving...*, op. cit., s. 59–61.

nowych kryteriów, lecz – zmianę paradygmatu i przyznanie pierwszeństwa tym warunkom, które w istocie rzeczy uzasadniają kompetencję jurysdykcyjną²³. Swoją analizę i wnioski odnosi do wszelkiego rodzaju jurysdykcji i dziedzin prawa, w tym także do omawianej tutaj kompetencji ustawodawczej w zakresie prawa karnego²⁴. Zaznacza jednak przy tym, że w zależności od owej dziedziny różne mogą być standardy stosowania owych zasad – tego, co uznamy za istotny związek, za właściwe wyważenie interesów i kiedy wystąpi interes prawny²⁵.

Mając na uwadze wskazane powyżej procesy i zjawiska, postulowana przez Svantessona zmiana paradygmatu, w konsekwencji prowadząca do rezygnacji z kategorii miejsca popełnienia czynu jako istotnej przy wyznaczaniu zakresu jurysdykcji w sprawach karnych, jawi się jako kusząca, budzi jednak też pewne zastrzeżenia.

Po pierwsze, przedstawione przez Svantessona kryteria mają charakter bardzo ogólny i bazują na pojęciach nieostrych, podatnych na rozmaite interpretacje. Zarówno sprawca, jak i ewentualna ofiara mogłyby przy ich stosowaniu zostać pozbawione pewności co do prawa właściwego²⁶. Po drugie, owa „pojemność” pojęć mogłaby generować konflikty jurysdykcyjne między państwami, których to konfliktów nie będzie można rozstrzygnąć według uznawanego za stosunkowo klarowne kryterium, jakim jest fizyczne miejsce wystąpienia określonej okoliczności (obecność sprawcy/wystąpienie skutku). Po trzecie, w szczególności w kontekście prawa karnego i zastosowania norm sankcjonujących, mogłoby pojawić się niebezpieczeństwo „nie-egzekwowalności”²⁷ – rozciągnięcie zakresu obowiązywania norm sankcjonujących na sytuacje, w których poszanowanie owych norm może nie być skutecznie egzekwowane, może podważać celowość takiego rozwiązania.

Pierwszy z zarzutów tylko częściowo jawi się jako zasadny – mając na uwadze obecnie obowiązujące regulacje polskiego Kodeksu karnego, w szczególności art. 6 § 2 k.k. Dzięki przyjętej w nim konstrukcji miejsca popełnienia czynu, odwołanie się do zasady terytorialności wbrew pozorom nie gwarantuje ani sprawcy, ani ofierze pełnej przewidywalności odnośnie do występujących w danej sprawie jurys-

²³ Ibidem, s. 61; idem, *A New Jurisprudential...*, op. cit., s. 70–72. Nieco odmiennie do tego problemu podchodzi C. Ryngaert, który uznaje całkowitą rezygnację z zasady terytorialności oraz przyjęcie proponowanych przez D.J.B. Svantessona kryteriów (przedstawianych już w jego wcześniejszych opracowaniach) za słuszne jedynie w odniesieniu do działań podejmowanych w cyberprzestrzeni, dla pozostałych aktywności proponuje on utrzymanie przesłanki terytorialności jako pewnego skrótu, domniemania realizacji przesłanek materialnych, które powinny być weryfikowane w dalszej kolejności, korygując nadużycia wywołane ścisłym stosowaniem terytorialności. Proponuje on przy tym jedną przesłankę materialną – regułę rozsądku (*reasonableness*), opierającą się na takich zasadach jak proporcjonalność, zasada nieinterwencji czy realnego powiązania, por. C. Ryngaert, *An Urgent...*, op. cit., s. 84; idem, *Jurisdiction...*, op. cit., s. 99–100, 145–187. Uzupełniająco należy wskazać, iż w literaturze występuje również podejście materialne w ścisłym tego słowa znaczeniu, tj. postulujące stosowanie tego prawa, które jest w danej sytuacji najlepsze lub lepsze (*best/better law*), za: C. Ryngaert, *Jurisdiction...*, op. cit., s. 199–208.

²⁴ D.J.B. Svantesson, *Solving...*, op. cit., s. 159–165, niekoniecznie podzielając przy tym pogląd o potrzebie wyodrębniania jurysdykcji ustawodawczej, jurysdykcji do osądzania i jurysdykcji do stosowania prawa.

²⁵ Ibidem, s. 192–199.

²⁶ Por. ibidem, s. 123; J.B. Maillart, *The limits...*, op. cit., s. 377.

²⁷ D.J.B. Svantesson, *Solving...*, op. cit., s. 76.

dykcji²⁸. Sprawca, który powoduje znamienny skutek, w momencie podejmowania swojego zachowania często nie będzie miał gwarancji podlegania jurysdykcji państwa, na którego terytorium się znajduje²⁹. Skutek, nawet jeżeli byłby objęty jego zamiarem, może bowiem wystąpić na terenie innego kraju, gdzie ani on, ani ofiara się jego nie spodziewali³⁰. Tym bardziej w przypadku przestępstw nieumyślnych zasada terytorialności nie gwarantuje żadnej przewidywalności w sytuacji, w której sprawca wywołania żadnego znamiennego skutku nie przewidywał. Należy przy tym zauważyć, że uwzględnienie przy ustalaniu miejsca popełnienia czynu miejsca wystąpienia skutku jest pewnego rodzaju rozszerzeniem występującej w *common law* zasady obiektywnej jurysdykcji terytorialnej, według której, owszem, miejscem czynu może być miejsce wystąpienia rezultatu, lecz która wywodzi się jednak z założenia, że sprawca ów rezultat właśnie na określonym terytorium zamierzał wywołać. Zasada ta prowadzi więc do przypisania sprawy, jako miejsca popełnienia czynu, tego miejsca, na które zamierzał on oddziaływać, a nie tego, na którym dany skutek, niezależnie od jego intencji, wystąpił³¹. Rozszerzenie „doktryny skutku” nie jest, co prawda, pozbawione racji (w szczególności mając na uwadze kompensacyjną funkcję prawa karnego), należy jednak pamiętać, że nie gwarantuje ono pewności stosowanego prawa. Pewności takiej nie zapewniają także regulacje rozdziału XIII Kodeksu karnego *Odpowiedzialność za przestępstwa popełnione za granicą*. Posługują się również pojęciami nieostrymi, takimi jak „interesy Rzeczypospolitej”, „interesy gospodarcze”, „bezpieczeństwo wewnętrzne”, pozostawiając sądom znaczne pole do interpretacji determinowanej przez bieżącą politykę krajową i zagraniczną³².

Drugim istotnym zagrożeniem, także wynikającym z wskazanej nieostrości proponowanych przesłanek, jest niebezpieczeństwo pogłębienia się sporów kompetencyjnych między państwami. W tym kontekście Svantesson wskazuje na możliwość wykształcenia się pewnej praktyki stosowania danych kryteriów,

²⁸ Podobnie pewność taka nie występuje w przypadku zasady personalnej biernej – często sprawca nie będzie znał narodowości ofiary, por. C. Ryngaert, *Jurisdiction...*, op. cit., s. 1110.

²⁹ Sprawca nie tyle nie będzie miał pewności, jakie normy go wiążą, lecz jakie państwo skorzysta z *ius puniendi*, por. D. Zając, *Odpowiedzialność...*, op. cit., s. 78.

³⁰ Skrajnym przykładem tego rodzaju sytuacji może być choćby odczytanie przez ofiarę maila zawierającego groźby karalne i jednoczesne wystąpienie poczucia zagrożenia podczas krótkotrwałego pobytu na terenie RP. Odczytując literalnie treść art. 6 k.k., należałoby uznać, że skutek w postaci poczucia obrazy zrealizował się na terenie Polski, w związku z czym zastosowanie polskiego prawa karnego jest co do zasady możliwe. Podzielić należy pogląd, że groźba jest przestępstwem skutkowym, w wypadku którego skutkiem jest uzasadniona obawa. Np. K. Nazar-Gutowska, *Groźba bezprawna w polskim prawie karnym*, Warszawa 2012, s. 153.

³¹ C. Ryngaert, *Territorial Jurisdiction...*, op. cit., s. 190–191; P.D. Szigeti, *The Illusion...*, op. cit., s. 377. Jak zauważył w przytaczanej w tym kontekście sprawie R v. Keyn z 1876 roku, sędzia Cockburn, doktrynę efektu należy stosować wówczas, gdy zamiar sprawcy towarzyszył kuli, która trafiała ofiarę na angielskiej ziemi – za P.D. Szigeti, *The Illusion...*, op. cit., s. 376–377, 379.

³² Według C. Ryngaerta wstrzemięźliwość państw europejskich w stosowaniu w procesie ustalania jurysdykcji ogólnych koncepcji, takich jak reguła rozsądku czy zasada ważenia dóbr, wynika z określonej roli sądów, które mają być jedynie „ustami ustawy” za idem, *Jurisdiction...*, op. cit., s. 171–173. Zauważa także słusznie, że ustalenie interesów danego państwa, nigdy nie ma charakteru obiektywnego, por. ibidem, s. 185.

pozwalającej na wypracowanie odpowiednich konsensusów³³, oraz postuluje zwiększenie tzw. jurysdykcyjnej „interoperatywności”, rozumianej jako pewien proces wspierający stosowanie w praktyce prawniczej określonych zasad prawnych ponad podziałami jurysdykcyjnymi³⁴. Dla prawnika zakorzenionego w kontynentalnej nauce prawa i normach wywodzonych z tekstu ustawy, a nie z wypracowywanego orzecznictwa, takie rozwiązanie może być wątpliwe. Niemniej należy zauważyć, że spory jurysdykcyjne występują też obecnie, mimo dominującej roli terytorialności³⁵, przede wszystkim z uwagi na: powszechne stosowanie zasady wszędobylstwa³⁶, warunkowane partykularnymi interesami pojmowanie skutku zachowania³⁷ oraz różnorodne podstawy jurysdykcji eksterytorialnej³⁸. Można by wręcz uznać, że stosowanie proponowanych przez Svantessona uniwersalnych kryteriów owe konflikty między państwami mogłoby właśnie złagodzić. Aktualnie bowiem decydujący wpływ na zakres poszczególnych jurysdykcji mają przyjmowane przez każde państwo w prawie karnym materialnym indywidualnie reguły ustalania miejsca popełnienia czynu (związane z samym pojęciem czynu, jego istotnymi elementami i pojęciem skutku)³⁹. Uniezależnienie kompetencji jurysdykcyjnej od partykularnych rozwiązań materialnoprawnych mogłoby więc stanowić rozwiązanie bardziej klarowne i także promujące pewną jednolitą praktykę⁴⁰.

Trzeci argument, który można by podnieść nie tylko przeciwko proponowanym kryteriom jurysdykcyjnym, lecz szerzej – przeciwko postulatowi rezygnacji z zasady terytorialności, jest ściśle związany z charakterem prawa karnego jako prawa, które co do zasady pełni nie tyle funkcję regulującą, ile nastawione jest na sankcjonowanie zachowań naruszających reguły wynikające z innych dziedzin. Efektywne stosowanie tego prawa i wykonanie sankcji możliwe jest co do zasady na terenie podlegającym władzy kraju sankcjonującego⁴¹. Uwolnienie obowiązywania norm sankcjonujących od określonego terytorium może prowadzić do ich nieegzekwowalności, podważając tym samym autorytet zarówno prawa karnego, jak i państwa⁴². Przyznanie sobie kompetencji do penalizowania określonych

³³ D.J.B. Svantesson, *Solving...*, op. cit., s. 79, 121.

³⁴ Ibidem, s. 117.

³⁵ C. Ryngaert, *Jurisdiction...*, op. cit., s. 143.

³⁶ D. Zając, *Odpowiedzialność...*, op. cit., s. 521–561; C. Ryngaert, *Territorial Jurisdiction...*, op. cit., s. 187–188, 198. Na temat zasad obowiązujących różnych państwach por. M. Siwicki, *Pojęcie locus delicti i zasady jurysdykcji karnej w ujęciu prawnoporównawczym*, cz. I, „Europejski Przegląd Sądowy” 2011, nr 9, s. 24–27, według którego przyjęte rozwiązania pozwalają uniknąć konfliktów jurysdykcyjnych. Taki wniosek może budzić zasadnicze wątpliwości – doktryna wielomiejscowości owe konflikty bowiem właśnie generuje, i to z mnogości kompetencji różnych państw wynika skuteczność ścigania.

³⁷ C. Ryngaert, *Jurisdiction...*, op. cit., s. 41.

³⁸ W doktrynie anglosaskiej sporne jest to, czy zasada efektu ma charakter zasady terytorialnej, czy eksterytorialnej, por. P.D. Sziget, *The Illusion...*, op. cit., s. 381–182.

³⁹ C. Ryngaert, *Territorial Jurisdiction...*, op. cit., s. 188, 198–202.

⁴⁰ Por. D.J.B. Svantesson, *Solving...*, op. cit., s. 124, który zauważa, iż osiągnięcie kompromisu odnośnie do tego, jaka norma obowiązuje, jest bardziej prawdopodobne niż osiągnięcie kompromisu co do tego, jaka powinna być treść owej normy; ibidem, s. 119.

⁴¹ Por. K. Florey, *Resituating...*, op. cit., s. 170–173.

⁴² Tym bardziej w przypadku państw o słabszej pozycji na arenie międzynarodowej, por. C. Ryngaert, *Jurisdiction...*, op. cit., s. 41.

zachowań w sytuacji, w której wykonanie kary wobec braku możliwości zastosowania środków przymusu nie będzie możliwe, wydaje się przynajmniej bezcelowe, jeżeli nie wręcz sprzeczne z celem prawa karnego, jakim jest skuteczna ochrona określonych dóbr. Zarzuty te Svantesson kontruje, odwołując się do symbolicznego wymiaru prawa jako takiego, którego zadaniem jest komunikowanie i promowanie wartości podzielanych przez daną społeczność⁴³. W wypadku prawa karnego ów symbolizm może budzić pewne wątpliwości – oddziaływanie symboliczne powinno być, co do zasady, realizowane także jedynie środkami symbolicznymi⁴⁴, a nie represyjnymi. Niemniej zarówno w polskiej doktrynie prawa karnego, jak i na gruncie regulacji europejskich nie kwestionuje się, że także prawo karne w pewnym zakresie jest właśnie prawem symbolicznym, wyrazem wyznawanych przez państwo idei⁴⁵. Zarzut co do ograniczonej możliwości faktycznej realizacji proponowanych rozwiązań nie podważa więc całkowicie ich zasadności. Egzekwowalność jurysdykcji krajowej jest w znacznym stopniu uzależniona od praktyki i woli podjęcia międzynarodowej współpracy, na którą państwa są już teraz tak czy inaczej skazane. Jak zauważa M. Plachta – nie istnieje ściśle uzależnienie materialnej warstwy jurysdykcji od efektywnego wykonywania władztwa jurysdykcyjnego. Ustawodawcy nie można czynić „zarzutu” z tego, że ustala zakres zastosowania prawa karnego szeroko, nie ograniczając się jedynie do tych przypadków, w których może wyegzekwować ustanowione zakazy⁴⁶.

W tym miejscu należy zauważyć, że to właśnie w zakresie wykonywania i egzekwowania prawa karnego na obszarze europejskim odchodzi się od tradycyjnego postrzegania granic państwowych jako przeszkody w realizowaniu przysługującego danemu państwu władztwa. Rozwój wzajemnej współpracy w sprawach karnych, transgranicznego ścigania przestępczości oraz przekazywania kar do wykonywania wskazuje na coraz mniejsze przywiązanie do zasady terytorialności i granicy jako tych, które ograniczają kompetencję do egzekwowania prawa karnego. Nowe metody międzynarodowej kooperacji przy transgranicznym pozyskiwaniu dowodów osłabiają też pragmatyczny argument o konieczności procedowania przez to państwo, na terenie którego znajduje się istotny w sprawie materiał dowodowy⁴⁷. Materiał ten może być bowiem przez sprawców przed jego zabezpieczeniem dowolnie między państwami „przerzucany” lub też może w ogóle nie mieć konkretnego miejsca „pobytu”, jak choćby w wypadku danych gromadzonych w tzw. chmurze.

⁴³ D.J.B. Svantesson, *Solving...*, op. cit., s. 131, 141.

⁴⁴ *Interview with Nadine Strossen*, w: M. Herz, P. Molnar (red.), *The Content and Context of Hate Speech. Rethinking Regulation and Responses*, Cambridge 2012, s. 392.

⁴⁵ Np. W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo...*, op. cit., s. 42; L. Gardocki, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990, s. 62. Por. też: J.I. Turner, *The expressive dimension of EU Criminal law*, „The American Journal of Comparative Law” 2012, nr 60, passim; J.B. Maillart, *The Limits...*, op. cit., s. 377. W doktrynie amerykańskiej także, por. K. Florey, *Resituating...*, op. cit., s. 173.

⁴⁶ M. Plachta, *Konflikty...*, op. cit., s. 6–7, 1. Por. też D.J.B. Svantesson, *Solving...*, op. cit., s. 76.

⁴⁷ J.B. Maillart, *The Limits...*, op. cit., s. 377. Por. też L. Gardocki, *Zagadnienia...*, op. cit., s. 30, 36.

Traci na znaczeniu także argument wiążący stosowanie zasady terytorialności ze skutecznością prewencji ogólnej⁴⁸. Owszem, bardziej zniechęcająco może oddziaływać kara bliska danej społeczności, obecnie jednak owe społeczności tworzą się często na podstawie zupełnie innych kryteriów niż przynależność narodowa i pewna bliskość przestrzenna. Wspólnotowe relacje wytwarzają się w ramach bezpośredniej komunikacji prowadzonej na odległość, w społecznościach, dla których narodowość czy przynależność państwowa nie są żadnymi czynnikami wyróżniającymi czy konstytutywnymi.

Mając na uwadze powyższe, można zauważyć, że wątpliwości, które może budzić przedstawiona tu propozycja Svantessona, jej co do zasady nie dyskredytują⁴⁹. Można przy tym podnieść argumenty przemawiające za jej rozważaniem, przynajmniej dwa.

Po pierwsze, jak wspomniano, postuluje ona wprowadzenie pewnych kryteriów o charakterze uniwersalnym. Procedura weryfikacji wystąpienia jurysdykcji państwowej może przez to, w konkretnym przypadku, stać się bardziej przejrzysta. Zasada terytorialności, mając na uwadze różnorodność metod ustalania miejsca popełnienia czynu oraz mobilność społeczeństwa i możliwości komunikacyjne, takiej przejrzystości nie gwarantuje. Tym bardziej nie gwarantują jej różne kryteria jurysdykcji eksterytorialnej.

Po drugie, kryterium miejsca popełnienia czynu ma charakter przesłanki formalnej, niezależnej od rzeczywistych konsekwencji danego zachowania, jego wpływu na otoczenie, daną społeczność i określone dobra⁵⁰. Zagadnienie to wymagałoby odrębnego, szczegółowego opracowania, w tym miejscu można jednak ogólnie zauważyć, że przesunięcie akcentu z warunku formalnego na warunki o charakterze materialnym, takie jak: istotny związek oraz interes prawny, może w większym stopniu przyczynić się do realizacji ochronnej funkcji prawa karnego i stanowić bardziej adekwatny instrument dla wyznaczenia właściwych norm, w szczególności norm sankcjonujących⁵¹. Fizyczna obecność sprawcy na terenie danego państwa nie oznacza jeszcze automatycznie, że jego zachowanie narusza dobra, które są właśnie z tym państwem związane. Owszem, można twierdzić, że naruszenie przez niego jakichkolwiek dóbr nakazuje traktowanie go jako osoby niebezpiecznej i niepożądej, jednak samo to nie może stanowić podstawy dla odpowiedzialności karnej, będącej odpowiedzialnością za określony czyn. Podobnie to, że sprawca zachowuje się za granicą, nie oznacza, że nie może on naruszać dóbr krajowych. Te oczywiste poniekąd stwierdzenia stanowią podstawę do szerokiego ukształtowania pojęcia miejsca popełnienia czynu oraz formułowania zasad jurysdykcji eksterytorialnej. Co jednak istotne – nowe możliwości transgranicznego działania oraz prostego i szybkiego przemieszczania się między państwami,

⁴⁸ L. Gardocki, *Zagadnienia...*, op. cit., s. 30, 35.

⁴⁹ Por. C. Ryngaert, *An Urgent...*, op. cit., s. 82.

⁵⁰ Por. D.J.B. Svantesson, *A New Jurisprudential...*, op. cit., s. 71.

⁵¹ W tym miejscu zasygnalizować można jedynie problem uzasadnienia z perspektywy funkcji prawa karnego, jurysdykcji personalnej, opierającej się jedynie na obywatelstwie sprawcy. Narodowość sprawcy do zasady nie wpływa na stopień naruszenia czy zagrożenia danych dóbr.

po pierwsze, wypłynęły na sposób postrzegania krajowego interesu w ściganiu określonych zachowań, a po drugie, znacznie zwiększyły prawdopodobieństwo naruszenia dóbr chronionych przez polskiego ustawodawcę działaniami podejmowanymi za granicą. Po trzecie, zmniejszyły pewność co do tego, że sprawca, który znajduje się fizycznie na terenie Polski w jakikolwiek sposób wpływa na chronione przez nią wartości. Po czwarte, istotnie wpłynęły na znaczenie i rozumienie samej fizycznej obecności sprawcy w określonym miejscu⁵². Mimo to na gruncie aktualnego Kodeksu karnego zarówno sprawca, jak i ofiara mają niezwykle ograniczone możliwości wykazania, że w konkretnych okolicznościach danej sprawy to nie kraj, który uznamy za kraj miejsca popełnienia czynu, powinien być materialnie zainteresowany jego osądzeniem⁵³. Mogą oni jedynie odwoływać się do przewidzianych w prawie międzynarodowym, niejednorodnych zasad rozwiązywania konfliktów jurysdykcyjnych, poprzez dążenie do wszczęcia postępowania karnego w innym państwie i do jego przejęcia lub przekazania. Sprawca sądzony w Polsce może też dążyć do uniewinnienia z uwagi na brak wypełniania znamienia przedmiotu ochrony. Jednak w przypadku braku związku sprawy z dobrami chronionymi przez prawo polskie, podstawą wykluczającą skazanie winien być brak polskiej jurysdykcji, a nie brak czynu zabronionego w rozumieniu prawa polskiego – czym innym jest bowiem ustalenie, że według właściwych organów sprawca nie popełnił przestępstwa, a czym innym stwierdzenie, że czyn jego nie podlega danemu prawu⁵⁴. Zobowiązanie organu do rozważenia na etapie podejmowania decyzji o właściwości przesłanek materialnych uzasadniających krajowe ściganie może, jak się wydaje, w lepszy sposób zagwarantować sprawcy prawo do obrony, a ofierze – dostęp do wymiaru sprawiedliwości niż niejako zero-jedynkowe ustalenie miejsca popełnienia czynu⁵⁵.

Czy zatem na podstawie powyższego uzasadnione byłoby sformułowanie propozycji legislacyjnych postulujących wykreślenie art. 5 Kodeksu karnego oraz całkowite przemodelowanie wspomnianego powyżej rozdziału XIII Kodeksu karnego? Wydaje się, iż tak „drastyczny” zabieg nie byłby jednak (jeszcze) uzasadniony – obecnie w większości spraw karnych angażujących polski wymiar sprawiedliwości elementy międzynarodowe nie występują i nie ma wątpliwości co do tego, że proponowane przez Svantessona przesłanki jurysdykcyjne są spełnione. Zgodzić należy się więc z Rynagaertem, że dla tych przypadków utrzymanie zasady terytorialności jako pewnego domniemania, już choćby z uwagi na pragmatykę

⁵² Por. J. Elkins, *Beyond...*, op. cit., s. 40; L. Gardocki, *Zagadnienia...*, op. cit., s. 21. Można przy tym sobie zadać pytanie, czy osoba, która w rozmowie przez komunikator Skype znieważa swojego rozmówcę, czyni to w jego obecności, czy też pod jego nieobecność w rozumieniu art. 216 k.k.? Por. też art. 177 § 1a k.p.k. – świadek, przebywając w jednym miejscu, jednocześnie uczestniczy w postępowaniu przed sądem, znajdującym się w innym miejscu.

⁵³ Owszem sytuacja, w której spełniona będzie jedynie przesłanka formalna i państwo będzie rościło sobie prawo do jurysdykcji bez żadnego materialnego związku, będzie rzadkością. Gdy jednak materialne powiązanie występuje po stronie kilku państw, właściwość terytorialna niekonicznie musi być decydująca. Por. C. Rynagaert, *Jurisdiction...*, op. cit., s. 40, 228–229.

⁵⁴ Wyróżnienie to jest istotne także z perspektywy nadal toczących się dyskusji o transgraniczne stosowanie zasady *ne bis in idem*.

⁵⁵ Por. C. Rynagaert, *Jurisdiction...*, op. cit., s. 40.

procesową, wydaje się zasadne⁵⁶. Rozważyć należy jednak wprowadzenie zapisów pozwalających na jego obalenie i przesunięcie akcentu z podziału na zachowania terytorialne i eksterytorialne na takie, których ściganie leży w szeroko pojętym, odpowiednio wyważonym interesie i kompetencji państwa polskiego, oraz takie, w przypadku których owego interesu i kompetencji brak. Obecne przemiany społeczne, prawne i gospodarcze nie pozwalają przy tym zakładać, że wiążący wpływ na to nadal powinno mieć tak czy inaczej definiowane miejsce popełnienia czynu. W szczególności w kontekście przestępczości popełnianej przy wykorzystaniu sieci internetowej uzasadnione wydaje się zrezygnowanie z prób stosowania zasady terytorialności oraz prób konstruowania miejsca popełnienia czynu w sposób odpowiadający potrzebom kryminalno-politycznym i odwołanie się do pewnych uniwersalnych kryteriów, które niejako pierwotnie uzasadniają wykonywanie przez dane państwo prawa do karania. Można przy tym wykorzystać proponowane przez Svantessona kryteria oceny, poddając je ewentualnym modyfikacjom uwzględniającym specyfikę prawa karnego i jego celu, jakim jest przede wszystkim ochrona określonych dóbr przed szczególnie szkodliwymi atakami.

BIBLIOGRAFIA

- Berman P.S., *Globalisation of Jurisdiction*, „University of Pennsylvania Law Review” 2002, nr 2.
- Buxbaum H.L., *Territory, Territoriality, and the Resolution of Jurisdictional Conflict*, „American Journal of Comparative Law” 2009, nr 3.
- Elkins J., *Beyond „Beyond the State” Rethinking law and Globalization*, w: A. Sarat, L. Douglas, M. Umphrey (red.), *Law without Nations*, Stanford 2011.
- Florey K., *Resituating Territoriality*, „George Mason Law Review” 2019, nr 27.
- Gardocki L., *Zagadnienia internacjonalizacji odpowiedzialności karnej za przestępstwa popełnione za granicą*, Warszawa 1979.
- Gardocki L., *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990.
- Gardocki L., Gardocka T., Majewski Ł., *Prawo karne międzynarodowe zarys systemu*, Warszawa 2017.
- Interview with Nadine Strossen*, w: M. Herz, P. Molnar (red.), *The Content and Context of Hate Speech. Rethinking Regulation and Responses*, Cambridge 2012.
- Maillart J.B., *The Limits of Subjective Territorial Jurisdiction in The Context Of Cybercrime*, „Era Forum” 2019, nr 19.
- Nazar-Gutowska K., *Groźba bezprawna w polskim prawie karnym*, Warszawa 2012.
- Płachta M., *Konflikty jurysdykcyjne w sprawach karnych: pojęcie, geneza i środki zaradcze*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 11.
- Ryngaert C., *An Urgent Suggestion to Pour Old Wine into New Bottles: Comment on “A New Jurisprudential Framework for Jurisdiction”*, „American Journal of International Law Unbound” 2015, nr 109.
- Ryngaert C., *Jurisdiction in International Law*, Oxford 2015.

⁵⁶ C. Ryngaert, *An Urgent...*, op. cit., s. 84–85; D.J.B. Svantesson, *Solving...*, op. cit., s. 71.

- Ryngaert C., *Territorial Jurisdiction Over Cross-frontier Offences: Revisiting a Classic Problem of International Criminal Law*, „International Criminal Law Review” 2009, nr 1.
- Siwicki M., *Pojęcie locus delicti i zasady jurysdykcji karnej w ujęciu prawoporównawczym, cz. I*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2011, nr 9.
- Svantesson D.J.B., *A New Jurisprudential Framework for Jurisdiction: Beyond the Harvard Draft*, „American Journal of International Law Unbound” 2015, nr 109.
- Svantesson D.J.B., *Solving the Internet Jurisdiction Puzzle*, Oxford 2017.
- Szigeti P.D., *The Illusion of Territorial Jurisdiction*, „Texas International Law Journal” 2017, nr 3.
- Turner J.I., *The Expressive Dimension of EU Criminal Law*, „The American Journal of Comparative Law” 2012, nr 60.
- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne, część ogólna*, Kraków 2013.
- Zajac D., *Odpowiedzialność karna za czyny popełnione za granicą*, Kraków 2017.

MIEJSCE POPEŁNIENIA CZYNU JAKO PODSTAWA JURYSDYKCJI KRAJOWEJ

Streszczenie

Przedmiotem opracowania jest zweryfikowanie znaczenia miejsca popełnienia czynu oraz podziału na zachowania terytorialne i eksterytorialne, przy wyznaczaniu zakresu polskiej jurysdykcji w sprawach karnych. Przeprowadzone w tym zakresie rozważania mają charakter teoretyczno-dogmatyczny. Bazują na postulatach zgłaszanych w nauce szeroko pojętego publicznego prawa międzynarodowego, w szczególności międzynarodowego prawa karnego, z uwzględnieniem obowiązujących regulacji Kodeksu karnego. Analiza prowadzi do wniosku, że w obecnej rzeczywistości, wobec rozwoju sieci internetowej, tendencji do redefiniowania pojęcia granicy państwa narodowego oraz roli owej granicy jako czynnika ograniczającego wolność transgranicznego działania i tworzenia społeczności ponadnarodowych, uzasadnione jest zakwestionowanie funkcji miejsca popełnienia czynu jako czynnika determinującego zakres polskiej jurysdykcji w sprawach karnych. Postuluje się przy tym rozważenie wprowadzenia dodatkowych materialnych kryteriów, pozwalających na wyznaczenie przysługującego Polsce *ius puniendi* niezależnie od terytorium, na jakim uznamy dany czyn za popełniony.

Słowa kluczowe: prawo karne, jurysdykcja, zasada terytorialności, miejsce popełnienia czynu

SCENE OF CRIME AS BASIS OF NATIONAL JURISDICTION

Summary

The article verifies the meaning of a scene of crime and the division into territorial and extraterritorial conduct when determining the scope of Polish jurisdiction in criminal cases. The deliberations are theoretical and dogmatic in nature. They are based on the proposals put forward in the doctrine of international public law within its broad sense, in particular international criminal law, and take into account Criminal Code regulations in force. The analysis leads to a conclusion that in the current reality, in the face of the development of the world wide web, the tendency to redefine the concept of national borders and their role as

a factor limiting the freedom of cross-border activities and the development of supranational societies, there are grounds to challenge the function of a scene of crime as a factor determining the scope of Polish jurisdiction in criminal cases. It is proposed to consider the introduction of additional substantive criteria allowing determination of *ius puniendi* that Poland should be entitled to regardless of the territory where a given act has been committed.

Key words: criminal law, jurisdiction, principle of territory, scene of crime

Cytuj jako: Demenko A., *Miejsce popełnienia czynu jako podstawa jurysdykcji krajowej*, „*Ius Novum*” 2021(15) nr 1, s. 107–120. DOI: 10.26399/iusnovum.v15.1.2021.06/a.demenko

Cite as: Demenko, A. (2021) ‘Scene of crime as basis of national jurisdiction’. *Ius Novum* (Vol. 15) 1, 107–120. DOI: 10.26399/iusnovum.v15.1.2021.06/a.demenko